

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 219.

Niedziela 25 września

1859.

Ze zbliżającym się końcem kwartału uprasza się szanownych i życzliwych czytelników Dziennika Poznańskiego, aby przedpłatę na kwartał przysyłali wcześniej ponownie i tym sposobem opóźnieniu lub nieregularności w odbieraniu pierwszych zaraz numerów zapobiedz zechcieli. Przedpłata miejscowa, jak dotąd, wynosić będzie kwartalnie 1 tal. 20 sgr., zamiejscowa zaś w obrębie państwa pruskiego talarów 2 fenygów 9. Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w lokalu drukarni i księgarni **L. Merzbacha** przy placu Wilhelmowskim Nr. 8, w handlu pana **Antoniego Rose** w Bazarze, w handlu pana **Józefa Wachę** przy starym Rynku Nr. 73, w handlu pana **P. Nowickiego** przy ulicy roclawskiej Nr. 9, w księgarni pana **K. Reyznera** przy ulicy Wodnej i Garbar rogu Nr. 15, u pana **I. Pajewskiego** na Chwaliszewie Nr. 95; miejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Poznań, 24 września. Odbieramy od Imci ks. De-
ta, penitencjarza archikatedry poznańskiej, pismo
stępujące:

„Szanowny panie redaktorze! W dzienniku z d.
20 b. m. nr. 214 wyczytałem rzecz, która chociaż
w dobrej wierze napisana, to przecież każdego zna-
jącego dokładnie zasady religii świętej, a szegól-
niej kapłana mocno dotknąć musi. Postanowiłem
przeto zwrócić na to uwagę redakcji i prosić ją
uprzejmie o zamieszczenie niniejszego listu w swo-
ich kolumnach.

„Zaraz na wstępie pierwszego artykułu znajdują
się wyrazy:

„W smutnej mamy jeszcze pamięci przykłady
nieco dawniejsze z Galicyi i Królestwa Polskiego,
gdzie rządy, tam austriacki tu rosyjski, usiłowały
zrobić z konfesyonału policyjne i polityc-
zne narzędzie, i gdzie niestety! znaleźli się dość
słabi i występnii biskupi, by proboszczom swych
diecezyi zalecać stosowanie się do tych roz-
kazów rządowych, etc.“

„Z wyrazów tych okazuje się widocznie, że au-
tor artykułu nie wie, jakimi rękojmiami Kościół
spowiedzi święta otacza. Słyszał opowiadania do-
brodusne bez krytyki, i uwierzył w rzeczy niepo-
dobne. Rządy świeckie mogą chcieć, i mogą w in-
teresie policyjnym i politycznym próbować rzeczy
niegodziwych, ale Kościół święty do takich rzeczy
nigdy się naginać nie daje. Obowiązek zachowa-
nia tajemnicy konfesyonału tak jest wielki, tak go
Kościół święty w umyśle wraza, a Opatrzność bo-
ska tak nad sekretem spowiedzi świętej czuwa, że
nawet księża odszczepieńcy, chociażby najniżej upa-
dli, to jednak nigdy nie wyjawili ze spowiedzi ni-
czego. Jest to fakt, który oddawna umyśle ude-
rza. Kościół katolicki postawił na ołtarzu s. Jana
Nepomucena, męczennika nietykalności spowiedzi,
a teraz beatyfikuje Wielebnego Sarkandra Słowia-
nina umęczonego także za nietykalność tajemnicy
konfesyonału. Takie to przykłady Kościół święty
kapłanom swoim wskazuje, ucząc i słowem i czy-
nem. Nigdy żaden z biskupów nie zalecał inaczej.

„Twierdzenie więc autora artykułu, że rządy usi-
łowały zrobić z konfesyonału policyjne i polityczne
narzędzie, i że znaleźli się dość słabi i występnii
biskupi, by proboszczom swych diecezji zalecać
stosowanie się do tych rozkazów rządowych,
jest całkiem bezzasadne, i lekkomyślnie
rzucone. Kiedy obecnie gazety żydowskie, prote-
stanckie, lub też żadnej religii niemające nasuwają
obawę, żeby Rzym pośrednictwa spowiedzi nieużył
we Włoszech przeciw ruchom dzisiejszym, możemy
na to z politowaniem wzruszyć ramionami, ale
dziwić się trudno. Inaczej zaś rzecz się ma, gdy
w piśmie (według programu) katolickim błędne a
niebezpieczne napotykały twierdzenia.

„Jeśli zaś autor rzeczony artykułu chciał po-
wiedzieć: „że znaleźli się pod rządem rosyjskim
biskupi, którzy zakazali, aby oderwanych przez ko-
zackie gwałty katolików Słowian czyli unitów nie
przyjmowali do spowiedzi,“ to wówczas poruszona
na kwestya przybierze całkiem inną postać. Jest
to niestety prawda, że takie rozporządzenia daw-
niej, a podobno i teraz ogłoszone zostały. Z tém
wszystkiem przecież przypisać można rzeczonym
biskupom raczej słabość, aniżeli zbrodnią. Wyda-
wając bowiem na nalegania rządu okólniki takowe,
przewidywali owi słabi biskupi, że zakazy ich staną
się niedołąną formą, gdyż niepodobna, aby ksiądz
w konfesyonałe, zwykle nieuważający na tych, co
przystępują, miał znać każdego penitenta z osoby
i wyznania. Wiadomo nam też o najpewniejszego
źródła, że przesładowani od rządu unicy chodzili
i chodzą o kilka mil, gdzie ich nikt nie zna, do

spowiedzi do księży łacińskiego obrządku, i że
z ich rąk komuniją świętą rytu romano przyjmują.
Nawet słyszeliśmy to samo o chłopach unickich,
którzy idąc opodal do spowiedzi przebierali się
dla niepoznania po miejsku, i że jedni drugim
tychże sukien pożyczali. Zakaz więc taki przez
kilku słabych biskupów pod rządem rosyjskim wy-
dany ścieśnia wprawdzie wolność przy konfesy-
onale, ale świętego trybunału pokuty nie czyni by-
najmniej narzędziem policyjnym lub politycznym.
Łączę wyraz uszanowania. (Podp.) X. J. B. Delert,
Penitencjarz Archikatedry Poznańskiej. Dnia 22
września.“

Do listu powyższego wypada nam dodać z naszej
strony parę słów objaśnienia. Kto uważnie porówna
zaczepiony artykuł pisma naszego ze sprostowaniem
szanownego Jks. Penitencjarza, przekona się, że za-
chodzi nieporozumienie i że spór się toczy nie o
rzecz przez nas dotkniętą ale obok niej. Nie chcąc
wszelako rozpoczynać polemiki na polu gdzie jej
z zasady unikamy, nie będziemy przechodzili szczegó-
łowo ustępów listu dopiero oddrukowanego, ale ra-
czej wyłożymy bieg i powiązanie myśli zaczepio-
nego artykułu naszego.

Czas podał wiadomość o ukazie gwałcącym wol-
ność sumienia a w którym objęte są świecko-poli-
cyjne przepisy do konfesyonału się odnoszące. Wie-
dzieliśmy, że dawniej za cesarza Mikołaja ukaz ten
istniał i stawał się powodem do różnych zajść naj-
smutniejszych, na które zbliska patrzeć mieliśmy
sposobność. Sądziłiśmy jednak, że dziś ukaz ten do
historji już należy, podobnie jak wiele innych smut-
nych kroków i środków z epoki najgwałtowniejszego
ucisku narodowo-religijnego. Dla scharakteryzowania
tęj minionej epoki przytoczyliśmy sposobem zupełnie
nawiasowym, parę faktów jeśli nie tęj samęj natury
to jednak analogicznęj, to jest przykłady mieszania
się władzy świecko-politycznej do spraw konfesy-
onału. Wiedza nasza o nich nie opierała się na do-
brodusznem opowiadaniu jakiejś pojedynczej osoby,
ale na opowiadaniu i przekonaniu ludności wśród
której się to działo, że tak się działo. Tak jak nie
widzieliśmy drukowanego ani też w odpisie wierzy-
telnym poświadczonego owego ukazu cesarskiego, po-
dobnież piśmiennych, autentycznych, niemamy dowo-
dów i na inne fakta przytoczone; wiadomość nasza
płynie, powtarzamy, z tradycyi ustnej i to nie z tra-
dycyi minionych pokoleń, ale z tradycyi pokolenia
wśród którego żyliśmy, w miejscach gdzie się to dziać
miało. Wzmianka o rządzie austriackim odnosiła
się do sporu, który wieloraki znalazł odgłos swego
czasu w dziennikarstwie emigracyjnem i poznańskim.
Spór ten wszczęty wskutek denuncyacji kreishaupt-
mana właściwego czy też krakowskiego gubernatora,
obracał się około tego, że rząd austriacki chciał za
pośrednictwem księdza biskupa tarnowskiego czy też
przemyskiego (z pewnością nie pamiętamy którego
z nich) dawać przepisy czy też skazówki co do spo-
sobu, w jaki plebani odpowiedniej diecezji winni
traktować w konfesyonałe kwestyą rzezi galicyjskich
a mianowicie zwrot zrabowanych podówczas rzeczy.
Biskup diecezjalny stanowczo się oparł pouczeniu
siebie w rzeczach konfesyonału ze strony władzy
świeckiej. Jeśli się mocno nie mylimy, skończyło się
na usunięciu biskupa z diecezji. Był to więc przy-
kład, gdzie rząd usiłował wpłynąć w widokach po-
litycznych na sprawy konfesyonału, ale trafił na nie-
ugiętego pasterza. Wzmianka natomiast o rządzie
rosyjskim odnosiła się do żądania ze strony księcia
namiestnika w Królestwie Polskiem czy też wojen-
nego generał-gubernatora, ażeby duchowni, w skutek
obowiązku wierności dla monarchy i jakich niepa-
miętnych nam a naciąganych przepisów niby kano-
nicznych, donosili władzom rządowym o tém coby

mogło dojść do ich wiadomości z rzeczy grożących
bespieczeństwu państwa. Działo się to w Królestwie,
za cesarza Mikołaja, w epoce spisków powszechnych
i emisaryuszów. Biskupi niemal wszyscy odmówili
przychylenia się do tego żądania. Powszechnem było
jednak przekonanie, że się wyjątkowo znaleźli także
tacy, którzy zkadnąd najzupełniej z interesem rosyj-
skim związani, nie mieli siły oprzeć się i w tym pun-
kcie groźnym czy też ujmującym naleganiom rządu
rosyjskiego. Nie radzibyśmy wymieniać tu dobrze
zresztą znanych w całym Królestwie nazwisk prała-
tów, którzy dziś zresztą nie żyją. Naprzeciw owęj
wzmiance naszej, stawia szanowny JMks. Delert, ka-
tegoryczne zaprzeczenie, mówiąc: „Nigdy żaden z bi-
skupów nie zalecał inaczej.“ Czerpie on zapewne
swą wiadomość z autentyczniejszego źródła, aniżeli
nią jest tradycya ustna, skwapliwie przyjmujemy więc
to pouczenie, życząc z serca żeby żyjące jeszcze po-
kolenie w Królestwie Polskiem, do podobnegoż przy-
szło przekonania i żeby mu historia nigdy fałszu nie
zadała. Miał to być więc znowu przykład, gdzie
rząd usiłował wpłynąć w widokach policyjno-rząd-
owych na sprawy konfesyonału i gdzie mieli się zna-
leść dość słabi, zdaniem naszym i dość występnii bi-
skupi, by się naciskowi nie oprzeć. Żeby wszelako
gdzieskolwiek duchowny jaki miał się zastosować
w konfesyonałe do tych żądań rosyjskich, o tém nie
wiemy, tego nie przypuszczamy, i tego też niewspo-
minaliśmy.

Każdy nieuprzedzony w najgorszym razie to tylko
wyczyta z zaczepionego artykułu naszego, że mogło
się znaleźć parę dostojników kościoła którzy ulega-
jąc słabości ludzkiej, pod wpływem wielkiego naci-
sku, zapomnieli o swoich obowiązkach. Ze się to
zdarzyć może w przesładowanych kościołach, podob-
nie jak w innych przesładowanych sprawach, o tém
uczają nas, nie szukając dalej, świeże dzieje tak na-
zwanego nawrócenia uniatów do schizmy w krajach
zabranych. Niczego to wszelako nie dowodzi prze-
ciwko samemu kościołowi, bo natomiast nieskapy
zastęp męczenników wiary, przekonania i obowiązku,
przeważa w nieskończoność kilka smutnych przykła-
dów słabości i ułomności natury ludzkiej. Jakim
jednak sposobem można było z zaczepianych słów
naszych wyciągnąć wniosek, ażebyśmy nie znali ręk-
ojmii jakimi kościół katolicki spowiedź otacza, tego
zaiste niepojmujemy. Znamy je bardzo dobrze, i dla
tego właśnie władza świecka która je gwałcić usi-
łuje, zdroźnie postępuje w oczach naszych, a dostoj-
nicy kościoła którzy w danym razie nie mieliby dość
siły, by naśladować św. Jana Nepomucena, nietylko
słabemi ale i występnymi być nam się widzą. O za-
chowaniu się biskupów w sprawie ukazu cesarskiego,
przez Czas przytoczonego, nie wspomnieliśmy ni
słowem; obrona więc ich w tym punkcie bynajmniej
przeciwko nam skierowaną być nie może.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana
mianować asesora sądu ziemskiego Otto, radcą sądu
ziemskiego w Trewirze, zaś asesora Nacken radcą
sądu ziemskiego w Bonn.

Berlin, 23 września. JKW. książę Fryderyk
Wilhelm, który z dostojną małżonką wyjechał był
na kilka dni do zamku Erdmannsdorff na Szląsku,
zwiadził stamtąd góry Karkonosze, mianowicie szczyt
ich, Śnieżkę. W powrocie swym do Berlina, przy-
byli dostojni księstwo 21 b. m. do Wrocławia, z kąd
w sobotę tutaj są oczekiwani.

— Ministerstwo handlu, przemysłu i robót pu-
blicznych ogłasza, że w skutek otwarcia kolei zela-
znej z Katowic do Zabkowic korespondencye, które
dawniej na Mysłowice i Granicę ekspedyowano, te-
raz nowo otwartą drogą przesyłane będą. Linia ta

ma być również używaną od 1 października roku b. i do przesyłek pieniężnych. Wolno jednakże tylko papierowe pieniądze, to jest: bilety kasowe, bankowe i w ogóle tylko takie papiery przysyłać, których wprowadzenie do Królestwa Polskiego podług rosyjskich przepisów celnych jest dozwolone. Brzęczącej monety i innych pakietów jeszcze tymczasowo na tej linii przysyłać nie można, gdyż administracja pocztowa Królestwa Polskiego nie poczyniła dotąd potrzebnych urządzeń do przysyłania pakietów koleją żelazną. Przesyłki zatem brzęczącej monety i innych pakietów uskutecznione będą jak dotąd na Ostrowo do Kalisza i na Strzałkowo do Słupcy. Wszelkie przesyłki do Królestwa Polskiego mogą być frankowane albo aż na miejsce przeznaczenia, lub też tylko do granicy.

— W ciągu przyszłego tygodnia wrócą prawie wszyscy członkowie ministerstwa do stolicy, a wtenczas prace przedwstępne do praw mających być wniesionymi w izbach, znów regularnie odbywać się mogą. Powszechnie utrzymują, że izby dopiero po Nowym Roku zwołane będą.

Królewiec, 22 września. Królewiecka Gazeta Hartunga zawiera sprostowanie wiadomości, jakoby naczelny prezes prowincji pruskiej pan Eichmann miał instalować w Gumbinie pana Kries na urząd prezesa rejencyjnego. Pan Kries nie został mianowany prezesem, zatem też nie mógł być instalowanym. Pan naczelny prezes był przytomnym 17 b. m. uroczystości poświęcenia gimnazjum w Elku, zkład wracając przybył d. 19 b. m. w Gombinie plenarnemu posiedzeniu kolegium rejencyjnego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 września. Namiestnik Królestwa książę Górczakow, wrócił wczoraj z Kamieńca Podolskiego do Warszawy. Zdaje się, że spieszył na dzień dzisiejszy, żeby osobiście przewodniczyć wielkim uroczystościom galowym w dzień dościa do pełnoletności następcy tronu.

— Przedwczoraj wyprawili koledzy uroczysty obiad profesorowi gimnazjum realnego i akademii duchownej, Tomaszowi Kurhanowiczowi z powodu ukończenia przezeń 35-letniej służby naukowo-publicznej. P. Kurhanowicz zaczął zawód nauczycielski w Kownie, gdzie objął posadę po Adamie Mickiewiczu, i znany jest w piśmiennictwie polskim z kilku prac drukami ogłoszonych.

— Czytamy w Kronice: O działaniach domu zleceń rolników Płockich mamy wiadomość, że w Gdańsku porobił układy w ten sposób, iż uniknie przesadzonych rachunków tamtejszych komisantów. Dotychczas już parękroć sto tysięcy zaliczył na zboże, przeszedł siedm tysięcy korey pszenicy i żyta ma w komisie. Dla dogodności obywateli, sprowadził węgle kamienne, smarowidło do wozów, koperek do gorzelni i t. p. które po znacznie niższej cenie jak jest dotąd praktykowaną przedawać może. Obywatele, którzy z kredytu w tym domu korzystać nie mogli, mają przecież tę korzyść, iż żydzi, którzy zwykle w tym czasie robili kontrakty na zboże, na cenę o dwa złote na korcu niższą od tej, jaka będzie w oznaczonym miesiącu, zawierają teraz kontrakty na cenę tylko o 15 groszy niższą na korcu.

— Statua Kordeckiego, już w zupełności wykonana została w fabryce rządowej na Solcu, pod kierunkiem naczelnika Reklewskiego zostającej. Odlew, jak to pisaliśmy, udał się jak najdoskonalej, i prawdziwy zaszczyt tej fabryce przynosi. Syzelowanie dało blasku i świetności temu pomnikowi, który wkrótce już wysłany zostanie do Częstochowy, dla ustawienia na miejscu, gdzie komitet w tym celu ustanowiony i radzca budowniczy Ostrowski, zajmują się budową podstawy pod ten pomnik.

— W końcu zeszłego miesiąca zakończył życie w gubernii Kurskiej Edward Ostrowski, profesor uniwersytetu w Charkowie. Poprzednio był nauczycielem w Warszawie i ogłosił tu kilka szacownych dzieł weterynaryjnych.

— Kto słyszał o miasteczku Jarmolińcach na Podolu? Otóż teatr polski w Jarmolińcach ma być wyborny, a nawet jakiś wielbiciel chwały powiatowej twierdził w warszawskich dziennikach, że gra aktorów Jarmolińskiego teatru w niczym nie ustępowała grze warszawskich artystów. Miasteczko to, dziś własność p. A. Orłowskiego, ma doroczny jarmark który mnóstwo kupców hurtowych i drobiazgowych ściągają. Dzisiejszy dziedziec, nie przestając na kilkuset sklepach, wystawił wielki gmach, przezwany Palais Royal, gdzie się mieści kilkadziesiąt nowych magazynów z mieszkaniami dla kupców. Tegoroczny jarmark ma być ożywiony dla braku pieniędzy.

ROSYA.

Petersburg, 17 września. Dzienniki tutejsze ogłaszają program uroczystości które mają się odbyć 20 i 21 t. m. z powodu upełnoletnienia następcy tronu.

— Gazeta Petersburska mówiąc o podbiciu ostatniej dzielnicy Kaukazu i o wzięciu w niewolę Szamila, który od r. 1824 był najzaciejszym Rosyan nieprzyjacielem, przypomina tę z dawną uznaną prawdę, że kto szanuje nieprzyjaciela, samego siebie szanuje. Nikt na świecie, powiada, a najmniej ci którzy przeciw niemu walczyli, natchnionemu wodzowi kaukaskiemu nie uszczerbi sławy wytrwałego do końca i dzielnego partyzanta, który żył dla wolności ognisk domowych. W zwyciężonym niebezpieczeństwie uszanować należy. Dalej przechodząc do znaczenia wojskowego i politycznego tych zdarzeń tak donoszących, wykazuje Gazeta, że główna ich waga leży w zdobyciu stanowiska strategicznego i niewątpliwym opanowaniu wązów kaukaskich, które otwierają półkolem drogi do Azji.

— W Moskwie tych dni nastąpiło otwarcie i poświęcenie uroczyste dawnego mieszkania Romanowów, przodków teraz panującej rodziny cesarskiej.

Dla zachęty przedsięwzięć prywatnych rząd pozbywa się zwolna fabryk i rękodzielni koronnych.

Wychodzący w Londynie dzienniczek Kołokoł czyli Dzwon, ogłasza kopią korespondencji zaszłej pomiędzy komendantem tak nazwaną strażą wewnętrzną a ministrem wojny, w której komendant zapytuje się ministra, skąd mają na przyszłość brać pałki. Dawniej komendom wojskowym na ten cel lasy koronne wydzielano, ale odkąd gospodarstwo leśne podług odmiennego systemu się sprawia, trzeba innych szukać sposobów, aby potrzebie dogodzić.

FRANCYA.

Paryż, 21 września. Giełda ciągle jeszcze zadowolniona wiadomościami, które podobno z Biarritz dochodzą i wystawiają sprawę Włoch centralnych jako bliską załatwienia. Jest ona teraz przedmiotem ciągłych narad między cesarzem, królem belgijskim, księciem Metternichem i panem Walewskim, którzy wszyscy razem zostaną w Biarritz aż do chwili wyjazdu całego dworu, to jest do początku października. Z tego, że król belgijski dał się nakłonić do pobytu, wnioskuje, że musi mieć sam jakiś interes familijny, że działa albo na korzyść zięcia swego, arcyksięcia Maksymiliana, albo też syna swego hrabiego Flandryi, o którego wyniesieniu na tron Etrury już od dni kilka rozpowiadają. Zjedzie także do Biarritz niebawem książę Poniatowski, którego cesarz powołać kazał, aby mu z usposobienia Włoch centralnych zdał sprawę. Jakie będą relacje księcia Poniatowskiego, łatwo domyslić się można, zwłaszcza że w Paryżu przyjaciele tej samej sprawy, której on jest jednym z głównych agitatorów, głoszą od czasu ostatniego artykułu Monitora, że stronnictwo książąt we Włoszech centralnych z każdym dniem wzrasta, i że się wkrótce Europa przekona o rzetelnych chęciach ludności księstw, które całym sercem tęsknią za dawnymi dobrodziejami. Ze zresztą układy w Biarritz nie będą bezskuteczne, to już widać z depezy, którą dzisiaj odebraliśmy z Bernu; donosi ona, jako pełnomocnicy austriacy w Zuerich odebrali od gabinetu swego rozkaz, aby wygotowali spieszenie instrumentu pokoju, ograniczając się li tylko na paragrafach, dotyczących się ustąpienia Lombardyi; sprawę księstw mają pominąć zupełnie, ponieważ ona gdzieindziej załatwioną zostanie. Ale kongres w Biarritz choć dosyć liczny, nie jest wszakże zupełny, braknie tam lorda Cowleya, który w chwili kiedy już miał na wezwanie cesarza wyjechać, odebrał rozkaz od swego gabinetu, żeby w Paryżu pozostał; widać że Anglia chce pozostać obcą wszelkim negocyacyom, których zasady nie podziela. Jakie jest co do kwestyi włoskiej usposobienie rządu angielskiego, widać to już z dzienników ministeryalnych. Daily News, dziennik lorda Russella, wzywa kategorycznie rząd francuski, aby porzucił swoje dwuznaczności i wykręty, a wypowiedział wreszcie stanowczo i wyraźnie, jakie ma względem Włoch centralnych zamiary; dalej oświadcza Daily News, odpowiadając na artykuł Constitutionnela, że wspólne działanie dyplomatyczne, do którego Anglią zapraszają, pod tym tylko warunkiem przyjść może do skutku, że Francya przestanie bronić interesu austriackiego, przeciw któremu walczyła pod Magentą i pod Solferino. Times przemawiając również do Constitutionnela, ubolewa nad tem, że teraz sprawa włoska zamieniła się na walkę cesarza Napoleona przeciw Włochom; widzi on w tém ukryty zamiar przymuszenia Włochów do przyjęcia któregoż księstw francuskich za pana, coby niewątpliwie cały półwysep zamieniło na prowincję francuską, a niepodległość jego na złudzenie; dla tego też Times radzi Włochom, aby wytrwali w swoim postanowieniu, które niewątpliwie stanie się dla nich zwycięstwem, byleby w postępowaniu swoim zachowali tę samą godność, jednomyślność i porządek, któremi dotychczas zadziwiali Europę. Morning Post, organ lorda Palmerstona, wraca znów do zwykłego

swego twierdzenia, że nic lepiej nie posłuży sprawie włoskiej, jak przyłączenie księstw do Piemontu. Na koniec Daily News zaręcza, że rząd angielski stanowczo protestował przeciw gwałtownej i obcemu wojskiem uskutecznionej restauracyi książąt. Z tém postępowaniem rządu angielskiego w sprawie włoskiej będzie zapewne w związku zapatrywanie się rządu francuskiego w Chinach. Słychać bowiem, że Francya bardzo powściągliwą chce odegrać rolę w państwie Niebieskiem; wojsko, które do Chin wysyła, ma być bardzo nieliczne i nie ma podobno rozpoczynać od wstępnego boju, lecz wtenczas dopiero wystąpić nieprzyjaźnie, gdyby Chińczycy ponowili swój opór przeciw poselstwu francusko-angielskiemu. Przeciwnie wszystkie pisma angielskie pałają nieubłaganą zemstą; Morning Post domaga się wysłania jak największej floty i jak największej armii, któraby w kilku miejscach uderzyła na państwo chińskie, zdołała Pekin szturmować, dała należytą naukę cesarzowi i jego poddanym i położyła koniec raz na zawsze odrębności tego kraju. — Poselstwo ottomańskie w Paryżu odebrało depezę donoszącą o spisku uknowanym w Stambule przeciw życiu sułtana; uwieziono około 40 ludzi, po większej części Czerkiesów i Kurdów. — Ostatnie wiadomości z Tunisu głoszą, że śmierć beja jest niewątpliwą; nastąpi po nim syn jego Sidi Sadok. — Monitor Armii donosi, że od 11 b. m. napaści Marokańczyków na granice Algierji już się nie ponowiły. — Kampania kanału Suezkiego wystósowała do rządu francuskiego prośbę, aby ją wsparł pomocą swoją przeciw przeskodom, która polityka angielska stawia jej zamiarom. — W Prowancyi, Korsyce i Algierji sypią szafce nadbrzeżne i baterye jak na czas wojny uzbrajają. — Dziecko sędziego Hua jeszcze się nie znalazło; powiadają, że rodzice dostali list zapowiadający, że im dziecko będzie oddane za złożeniem wielkiej summy pieniędzy; sukienki jego jacyś nieznanymi ludźmi złożyli tegoż samego dnia u odzwiernego domu, w którym sędzia mieszka.

WŁOCHY.

Horyzont polityczny zwolna rozjaśniać się zaczyna; najnowsze instrukcje bowiem, które przywiozł do Zuerich kuryer gabinetowy z Wiednia, nakazują pełnomocnikowi austriackiemu, aby dokument pokoju spisany został jedynie o ustąpieniu Lombardyi, pomijając stósunki Włoch środkowych. Pan Desambrois już 20 września po rozmowie z bar. Bourqueney wysłał kuryera do Turynu. W hotelu Baur spodziewają się, iż za kilka dni pokój z powyższą zmianą podpisaną zostanie. Tymczasem przeciw względem Księstw także ma nastąpić porozumienie się, i to w „przypadkowym“ kongresie dyplomatów w Biarritz. Pogłoska o kandydaturze hrabiego Flandryi, drugiego syna króla belgijskiego, do królestwa etruskiego co raz bardziej szerzyć się zaczyna. Anglia i Austrya, przeciwne kandydaturze ks. Napoleona, pretensje hrabiego Flandryi, spokrewnionego z ich domami panującymi, zapewne chętnie popierać będzie. Podług innej kombinacyi Parma i Modena pozostaną w posiadaniu Piemontu, cztery Legacye pod świeckim zwierzchnictwem (suzeraineté) papieża, a Toskania oddaną zostanie wielkiemu księciu, powracającemu na tron i z liberalną konstytucją przez Francją zagwarantowaną. — O przyszłym losie kraju weneckiego pisze korespondent Gazety Kolońskiej z Wiednia z 20 września: „Mogę wam donieść jako pewną wiadomość, iż jeszcze przed wyjazdem hrabiego Górczakowskiego do Lwowa, odbyła się konferencya ministrowa, na której znajdował się cesarz, i do której powołano na jego rozkaz księcia Ryszarda Metternicha. Przedmiotem obrad były stósunki weneckie; uchwały, które w tej mierze zapadły, są dla Weneccyan bardzo przychylnie, i dowodzą, że Monitor był źle zawiadomiony, twierząc, iż Austrya będzie się uważała wolną od zobowiązań podjętych względem Weneccyan, gdyby restauracya włoskich książąt nie przyszła do skutku. Narodowe życzenia i potrzeby Weneccyan bez względu na uregulowanie stósunków Włoch środkowych dostatecznie uwzględnione zostaną, i wkrótce podobno mają być ogłoszone odezwy, dowodzące, iż Austrya względem Weneccyan w najprzychylniejszy sposób postępować zamysła.“ — Dziennik austriacki Ostdeutsche Post donosi z Paryża: „Myśl pokoju w Villafranca od pierwszej chwili zwrotną była przeciw powiększeniu się Sardynii. Monitor niedawno wyliczył powody, które nakłoniły cesarza do ofiarowania Austrii pokoju; główny zaś powód zamieścił z dyplomatycznych względów. Było to spostrzeżenie, iż Wiktor Emanuel od bitwy pod Palestro, stawał się coraz samodzielniejszym, a od chwili, w której armia sardyńska stanęła na ziemi lombardzkiej, zupełnie otrząsnął się z wpływu francuskiego i rad Napoleona słuchać nie chciał.“ — Podług wiadomości z Turynu z 19 września, król sardyński odebrał długą telegraficzną depezę od cesarza fran-

z Biarritz, której treścią jest kandydatura go Flandry. Mówią bowiem, iż Francya i Austro-węgry się na to, aby hrabiego polecić usilnie, a środkowemu na króla Etrury. W depeszy między innymi zwraca uwagę na to, iż mocy Austrii nie uda się nakłonić papieża do w, których okoliczności wymagają; w Legacji zaś chodzi o to, aby uwzględnić życzenia ludu, a zając się papieżowi, co bez wpływu Austrii bez gwałtu nie da się uskuteczyć. — Journaux Débats pisze, iż pomiędzy panem Bargasem wielkiego księcia w Rzymie a rządem włoskim w Florencji zachodzą spory, ponieważ nie chce ustąpić z pałacu poselstwa i wydać tam, chociaż przez rząd tymczasowy z urzędu został. Spór ten doszedł do tego stopnia, że wolał wyjechać, aby w przeciągu dziesięciu dni opuścić pałac legacji i regularnie zdać sprawę wzywów kancelarii poselstwu sardyńskiemu. — W polu donosi korespondencya austriacka, z 10 września, iż 9 tysięcy wojska pomaszowało nad państwa Kościelnego. Monsignor Tizzani pisał do Rzymu z podróży swojej do Neapolu, że zatrudniał werbowaniem Szwajcarów. — Życzył sobie jeszcze przed chdrobą swoją odzyskać konsystorz. Obecnie nowe przygotowania do tego, tak iż można spodziewać się ogłoszenia tegoż konsystorza przed końcem tego miesiąca. — Pan Gundlach, pełnomocnik pruski w Rzymie, udał się na tenże urząd do Neapolu, aby wziąć udział w przybyciu hrabiego Oriolla być zastępcą politycznym Prus. — Do dziennika Universitätsblatt z Toskanii: „Wrótce po wybuchu politycznych burz arcybiskupi w Pizie, Florencji, Lucca i Livorno wydali okólniki do duchownych swoich dycezyj, w których im polecają, aby się trzymali zdania papieża, zapobiegali nieporządkom, i karali podobnie względem dawniejszej władzy. Z małymi wyjątkami duchowni byli posłuszni przełożonym swoim. W niektórych miejscach, gdzie się pojawiły okólniki rządu tymczasowego do biskupów i prefektów, czterech arcybiskupów natychmiast zapowiedziało przeciw nim w liście pisane do ministra spraw duchownych. Wszyscy inni biskupi w Toskanii przyłączyli się w podobnych listach do protestacji.“

TURCYA.

W Carogrodzie, 10 września. Wielki przegląd 25,000 żołnierzy załogi carogrodzkiej, który zeszedł srodo dnia 10 na brzegu europejskim w obecności sułtana dowiodł znacznych postępów w ćwiczeniach wojennych. Najwięcej dziwno się tureckim „chaszakom de Vincennes“, który to oddział, wprawiony w oficerów strzelców Vincenckich z Francji przygotowanego, na sygnały rogu wykonywał najzręczniejsze manewry, co strzelców francuskich tego imienia tak bardzo zaleca. Znaczna część tej nowej broni tureckiej składa się z Albańczyków, z górali żyjących w górach i ruchliwych, jacy właśnie do wykonania zadań żądanych są najzdolniejsi. Widziano ich w działaniu, skradających się, skaczących, nabijających broń leżącą na ziemi i bagnetem młynca wystrzelających. Część tego oddziału wysłaną będzie do Krety, gdzie jako w kraju górzystym wyborów będzie można użyć. Załoga umieszczona w szarach na brzegu azjatyckim nie miała udziału w przeglądzie wojskowym, ale wspólnie z redifami przeszła pod sztandarem przed sułtanem. Wprawdzie dotąd nie udało się jeszcze zliczyć żołnierzy mieszkańców Carogrodu, ale obmyślono środek, aby dość liczby umarłych. Otóż niewolno tehotować żadnego ciała, zanim urząd kwarantanny odbierze o zgonie raportu podpisanego przez lekarza. Co miesiąc, a jak wiadomo miesiąc turecki ma 30 dni, ogłaszają spis umarłych, i tak w miesiącu Zil Kade umarło muzułman 388, chrześcijan 45, żydów 45; ogółem 497. Zatem ludność muzułmańska w Carogrodzie wynosi mniej więcej 2/3, chrześcijańska 1/4, żydowska 1/10 mieszkańców. Według telegramu z 18 września w Carogrodzie wybito spis muzułman starościców przeciwko sułtanowi, do którego wielu Czerkiesów należało, a z nich kilku stało podobno Dzafer Dem, pasza w Carogrodzie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

W Carogrodzie, 23 września. Kiedy w początku roku bieżącego mieliśmy sprawę z podniesionego przez Towarzystwo naukowe poznańskie zamiaru restauracji kościoła tutejszego P. Pawła, na wyniesieniu, przy najszczerszym życzeniu, aby ta sprawa zamieniła się w czyn, nie mieliśmy jednakże nadziei, iżby usiłowanie to w krótkim czasie pomyślnym ukończyć mogło skutkiem. Dziś przychodzi nam podzielić się

z czytelnikami radosnym uczuciem, jakiego doznawać musi każdy przechodzący przez plac tumski, komu przeszłość nasza z wymownymi jej pamiątkami nie jest obojętną. Jeden z najpiękniejszych zabytków architektury kościelnej w grodzie naszym, został, dzięki Bogu, ocalonym. Smukła świątynia, niedawno jeszcze w smutnym porzuceniu opuszczona, jak człowiek z długiej powstającej słabości, dziś już wdzięcznym przechodnia darzy widokiem, i napawa dziękczynnym uczuciem dla tych, którzy jej przyjazną i pomocną podali dłoń. W starych bowiem murach wiele, wiele głębokiego drzemienia uczucia. Najprzewielebniejszemu arcybiskupowi naszemu, prezesowi honorowemu Tow. przyj. nauk pozn., należy się chlubna zasługa i wdzięczność ziomków za ocalenie pięknego tego pomnika pobożności przodków naszych. Nie puszczając myśli w odwołanie i nie oczekując późnego skutku, jaki zwykle bywa udziałem usiłowań zbiorowych, zajął się on sam czynnie i gorliwie losom świątyni, i dawnym obyczajom, w imię Boże, polecił rozpoczęcie jej restauracji. Dzięki troskliwej jego opiece, dziś już dach naprawiony i uzupełniony; sklepienia, filary i ściany wewnętrzne wzmocnione i wybielone; okna wszystkie prawie nowo wprawione; posadzka cementowa prawie na ukończeniu; a uzupełnienie i odświeżenie murów i szkarap zewnętrznych szybkim teraz postępuje krokiem. Krzyż niedawno pochylony jeszcze na wieżycze frontowej, grożącej upadkiem, dziś już odnowiony i wyprostowany na utwierdzonej nowej podstawie, wyciąga znów zbawcze ramiona swe, jak niegdyś szczęśliwszym błogosławiąc pokoleniom. Mielśmy sposobność oglądać złoconą starożytną tabliczkę, umieszczoną w środku ramion krzyża tego. Po jednej stronie tejże znajdują się wyrażone i mocno wyryte następujące łacińskie litery: M. V. P. S. V. Poniżej tychże wyryte są widocznie w czasie późniejszym, jakoby szpilka, drobne, skrótowe wyrazy: Mar. Crobe. Prt. hujus Ecl. Reno. A. 1649. Po drugiej stronie tabliczki wyryta litera łacińska R z kilkoma znakami niewyraźnymi, a poniżej znów drobne litery B. C. 1649.

Dla zachowania pięknej świątyni od upadku uczyniono już wiele w krótkim przeciągu kilku upłynionych miesięcy. Ażeby ją zaś zupełnie zabezpieczyć i przywrócić do stanu służbie Bożej odpowiedniego, pozostaje nierównie jeszcze więcej do skutecznego. Dotychczasowa restauracja wykonana została z funduszu w ilości 1000 tal., który ks. arcybiskup z własnych dochodów na cel ten przeznaczył, i ze składek złożonych przez szanowne szczególnie miejscowe wyższe duchowieństwo nasze. Oto wykaz składek, udzielony nam łaskawie w drodze prywatnej, które dotychczas wpłynęły i za pomocą których kościołek P. Maryi podzwigniony został z ruiny. Pierwszy podług brzmienia wykazu pospieszył z pomocą ks. Reymann z Czempinia, przesyłając składkę w ilości 100 tal. Następnie złożył ks. kanonik Rychter 100 tal., ks. prałat i oficyał Kiliński 150 tal., ks. Osiecki z Osieczyn 25 tal., ks. kanonik Ciesliński 25 tal., ks. kanonik Niszczewski 25 tal., ks. kanonik Polczyński 22 tal. 10 sgr., ks. kanonik Jabczyński 20 tal., ks. biskup Stefanowicz 100 tal., i ks. Waleński z Pniew, 16 tal. 20 sgr. Nadto złożyła prześwietna kapituła tutejsza zebrana już dawniej składkę, mianowicie 820 tal. w papierach krajowych, książkę kasy oszczędności na 5 tal. 7 sgr. 5 fen. i w gotówiznie 40 tal. 28 sgr. 6 fen. Uzbierniany przeto dotychczas fundusz wynosi niezupełnie 2000 tal. Pocieszający to szczególnie na czasy nasze początek, który nam i nadal najlepsze rokować pozwala nadzieje. Spodziewamy się teraz, nie płonnie, niezawodnie, że publiczność nasza wspólnie z szanownym duchowieństwem z prowincji, nie odmówi pomocy świętej, potrzebnej jeszcze do wykończenia chlubnie rozpoczętego dzieła, i przyspieszy radosną chwilę, kiedy o dźwięczne podniebienia przepięknej starożytnej świątyni odbiją się będzie znów pamiętny hymn Boga rodzica, dziewica, który unosił się z niej niegdyś do Pana Zastępów w szczęśliwych i smutnych chwilach żywota narodu naszego.

Jaraczewo, 19 września. Dnia 1 t. m. odbyła się w Jezevie pod Borkiem uroczystość poświęcenia nowo wyrestaurowanego kościoła. Duchowieństwo nie tylko pobliskie, ale z dalszych nawet okolic licznie się zjechało, już to, aby tej ceremonii kościelnej swoją obecnością dodać powagi, już to, aby uznać publicznie Jks. proboszcza Laferskiego zabiegi i starania, których około reparacji tegoż kościoła dokładał. Szkoda tylko, że w miejscu drewnianego kościoła, znacznym kosztem na czas nie zbyt długi wyrestaurowanego, nowa raczej murowana nie stanęła świątynia. Po odprawionej benedykcji kościoła ks. proboszcz Szczodrowski z Dolska mszą św. celebrował a ks. proboszcz Krygier z Siemowa z serca płynącymi słowami stosownie do okoliczności do licznie zgromadzonych prawowiernych przemówił. Kiedy niezbyt dawno temu ksiądz proboszcz Laferski sekundując swoje obchodził, licznym jego przyjaciółmi, pragnąc uczcić znaną powszechnie solenizanta gotowość do usług duchownych, gorliwość kaznodziejską i obywatelską, w dowód uznania zasług ofiarowali mu skromny upominek, ze składek chętnych konfratrów sprowadzony.

Dnia 18 września odbyła się instalacya ks. Karola Grabowskiego, proboszcza w Potarzycy pod Koźminem. Pomimo deszczu i drogi jak najgorszej licznym w Potarzycy był zjazd tak duchownych, jak świeckich osób z okolicy przybyłych. Instalacya ks. Grabowskiego, gorliwego pracownika w winnicy Pańskiej od lat 40, odbyła się uroczystość wedle przepisów rytułu rzymskiego. Wprowadzono solenizanta procesjonaliter do pięknego przyozdobionego kościoła, gdzie najpierw po ukończeniu ceremonii introdukcyjnych, treściwie przemówił jako komisarz konsystorski, ksiądz dziekan Wolniewicz. Potem solenizant, rozrzewiony i rozczulony przypomnieniem swego z kościołem miejscowym zawartego ślubu, odezwał się, przechodząc historyczny bieg kapłaństwa swojego i dzięki składając wszystkim w kościele zgromadzonym.

Z Krobskiego, 22 września. Ze słabe jednostki przy zgodzie w pracy i wytrwałości w przedsięwzięciu w olbrzymie zapasy puścić się mogą, i górę wezmą, mamy dowód na drobnych robaczkach zeszłorocznych na polu. Wielcy gospodarze ufni w potęgę guana, wytworności narzędzi i szybkości maszyn, myśleli że życie pół zupełnie opanowali; tymczasem małe robaczki nieustannie w żdźbłach gryzieniem tak ich upokorzyły, że tego roku z wielką nieśmiałością do jesiennych siewów się zabierają. Dawniej 1 września jużemy siali, latoś każdy czekał piętnastego, bo nauczyło doświadczenie, że siewy w drugiej połowie września wykonane, od tych owadów już nie ucierpiały. Ale teraz będzie za to trudniej z robotami podążać. Ze sprzętem potraw bardzo uprzykrzenie nam

idzie; bo jak zaczęło od połowy sierpnia przepadywać, tak prawie nigdy dwóch dni za sobą pogody nie mamy. Wszystko ciężko nam idzie, nawet sprzedawanie zboża. Już nie mówię o niskich nad spodziewanie cenach, ale o niepodobieństwie wymierzenia się kupcom. Kupcy nasi żądają wagi zboża, jaka im się najwłaściwszą widzi, nie wchodząc w to ileśny miar już w miech wysypali; zkad idzie, że mało kto się wymierzy, czyli wyważy, i albo dosypać albo potrącić w cenie przyjąć musi. Najgorzej tu wychodzą chłopki; bo inaczej z nim się zgodzą na rynku, a inaczej potem płacą na spichrz, że jego zboże nie waży. Chłopek ten ani wie, ile żyto, pszenica, jęczmień itd. ma ważyć, ani wie ile jego ziarno ważyło, bo na wagach decymalnych się nie zna; kupiec zbożowy wszystko tu sam rozstrzyga, a gospodarz wziawszy po złotemu za korzec niżeli się zgodził, powtarza np. że żyto jest po 18 złotych, ale jego nie ważyło, więc mu po złotemu odtrącił. Jak każdy stan przejścia jest niedoskonałością napiętnowany, tak i zaczynający się handel zbożem na wagę zamiast miary. Nie ma dotąd żadnej stałej normy podanej, ile w handlu szefel każdego zboża ważyć powinien. Kupiec ile chce funtów, może żądać; a im cięższą wagę żąda, tem lepiej wychodzi, bo tem więcej gospodarz do osiągnięcia wagi dosypać mu jest zmuszony. Słuszna więc będzie oczekiwać od rządu aby jak dawniej stanowił ile mac szefel obejmować powinien, tak teraz wydał postanowienie, ile funtów szefel ważyć powinien. Jestto kwestya dla gospodarzy nader ważna, albowiem obecnie dzieje się n. p., że inną wagę zboża żądają w Berlinie, a inną kupcy u nas w powiecie. Bardzo lekka do wagi jest tego roku pszenica biała, która u nas podobno nad to, bo z uszczerbkiem dochodów się rozpowszechniła. Każda ziemia i okolica ma swoje przywileje; zostawmy sandomierskiej Sandomierzanom, a wróćmy do naszej żółtej pszenicy. Pszenica żółta ani tak wymagająca co do roli, ani tak łatwo porasta, wydaje więcej słomy i bez porównania, mając większe ziarno, lepiej sypie. Te więc ośm sgr. które dostajemy więcej na szeftu za białą pszenicę, tracimy najmniej w dwójnasób, bo tyle było trzeba snopów więcej na szefel omłócić. Rolnicze Towarzystwo gostyńskie miało urządzić w początku października w Gostyniu wystawę bydła, płodów i narzędzi gospodarskich; tak uchwalilo zgromadzenie walne ostatnie; tymczasem słysząc, że wystawa mimo to do skutku nie przyjdzie. Jakie mogą być tej zmiany przyczyny, nie wiadomo; być może, że członkowie chcą czekać na owczą wełnę, albo że chcą urządzić loteryę, bo taka chodzi pogłoska. Wątpię, czy się loterya korzystnie powiedzie, a mojem zdaniem odpowiedniej naszym agronomicznym dążnościom byłoby powiększyć temi pieniędzmi fundusz nagród dla włościan, aby ich i do pilniejszego krzątania się około roli i bydła zachęcić, i licznie rozdzielonymi nagrodami pokazać, ile nas ich dobry rząd domowy cieszy. Inwentarz u nas zupełnie stanął; na jarmarku w Miejskiejgórze płacono krowy po 15 tal. jałowice dwuletnie po 7 tal., prosięta czteromiesięczne po 10 złp. a sześciotygodniowe, za jakie przed dwoma laty po 3 tal. płacono, po dwa złote. Pewnie tego roku gospodarstwo nie przyniesie, bo nieplon wielki a wszystko tanie.

Wiadomości literackie.

— Poszyt czwarty tegorocznego Przeglądu Poznańskiego zawiera: 1) Listy Zygmunta Krasińskiego o poemacie Kajetana Koźmiana: Stefan Czarniecki, poprzedzone wstępem słowem i zyciorsem. Obszerne wstępne słowo i zycior, wyszłe z pod pióra A. E. Koźmiana, zawierają obok wielu ciekawych i nieznanych szczegółów o Z. Krasińskim, nader zajmujące wspomnienia, odnoszące się do polskiej społeczności literackiej Krasińskiemu współczesnej. Same listy, których jest 9, adresowane są już do autora Stefana Czarnieckiego, już do syna jego, p. Andrzeja Koźmiana. 2) Do kwestyi włościańskiej. Oddrukowane są tu dwa rozdziały, wyłącznie stanowi włościanstwu poświęcone, a wyjęte z nader rzadkiej książki: „Ustawy prawa polskiego krótko z łacińskiego wybrane“, w r. 1561 drukowanej, a którą Przegląd Jakóbowski Przyłuskiemu przypisuje. 3) Odpowiedź ks. Respádka na krytykę ks. P. Semeneńki, tyjącą się katechizmu na rzymsko-katolickiego. Do tej odpowiedzi autora katechizmu na krytykę przeciwko książce jego wymierzoną, dołączają Przegląd z swojej strony słowo objaśniające ten spór literacki. 4) Wiadomości bieżące: a. Piśmiennictwo. Pod tą rubryką mięści się recenzya publikacyi hr. Wielopolskiego pod tytułem: „Biblioteka ordynacyi Myszkowskich, zapis K. Swidzińskiego“, i recenzya „Dzwonka, pisma dla ludu“. W ogóle Przegląd przychylnie dla tego lwowskiego czasopisma usposobiony. Przy zrzęcości tej recenzji powtarza Przegląd artykuły Dziennika Liter. i Dziennika Pozn. o pismach dla ludu, własne w tym przedmiocie dołączając uwagi. b. Kronika zdarzeń w świecie katolickim, która się rozpadła na większe rozdziały: Rzym, Kościół Polski, Europa itd. c. Sprawy publiczne. Przegląd podaje tu artykuł pod tytułem: „Papieżstwo w obec bezbożności“, w którym się rozszerza nad walkami politycznymi i literackimi, jakie się z okoliczności powikłań włoskich wywiązały. Przy końcu mięści się dodatek polemizujący z artykułem wstępnym, w nrze 213 Dziennika Poznańskiego zamieszczonym.

Telegramy ostatnie.

Bern, 22 września. Ks. Napoleon przybył tu w przejeździe do Zürich z licznym orszakem pod nazwiskiem hr. Meudon. (Pr. Z.)

Londyn, 23 września. Dzisiejszy Morning Herald twierdzi, że wkrótce w Zürich pokój stanowczo zawartym zostanie. Pokój ten tylko Austrija i Francya podpisze, w Villafranca przyjęte preliminarya które i stanowisko Austrii względem Piemontu określają, całkowicie w nim zachowane będą. (Pr. Z.)

Paryż, 24 września. Czytamy w dzisiejszej Patrie: Według depeszy przysłanej tu do Paryża został arcyksiążę Maksymilian mianowany gubernatorem Wenecyi z władzą nadzwyczajną. Taż depesza donosi, że zbierze się kongres w Brukselli pod przewodnictwem króla Belgów. (P. Z.)

Podczas świąt 29 i 30 b. m. będzie mój lokal handlowy zamkniętym.

Jakób Appel.

[1199]

Potrzebuję w naukę mydlarstwa chłopca rzetelnych rodziców.

Fr. Jagielski
Wodna ulica Nr. 10.

[1184]

Walne zebranie Towarzystwa naukopomocy w powiecie gnieźnieńskim będzie się w Gnieźnie dnia 26 września o godzinie 11 rano w oberży pani Łosińskiej.

[1177]

Rodzicom, którzyby sobie życzyli oddać synów do gimnazjum w Ostrowie, wskaże na żądanie stosowne pomieszczenie tamtejszy nauczyciel gimnazjalny Dr. Ławicki.

[1194]

Przedpłata na Tygodnik ilustrowany warszawski,

wychodzący od 1 października 1859, przyjmuje księgarnia **J. K. Zuparskiego** w ilości ćwierćrocznej po 20 złp. [1181]

Pensjonarów, szczególnie z młodzieży rodziców zamiejscowych, uczęszczającej do szkół w Poznaniu, gotowa przyjąć pewna rodzina pod dobry dozór i opiekę domową. Bliższa wiadomość na listy pod lit. P. H. do ekspedycji Dziennika Pozn. [1176]

Wyprzedaż.

Uchwałą walnego Zgromadzenia wszystkich członków Przysionku rękodzielniczego w Rynku numer 85 ustanowiono na dniu 8 b. m., aby, dla przedszego ich usunięcia, wszystkie meble wyprzedane zostały po cenach znacznie niższych. Przełożeni Przysionku rękodzielniczego. [1172]

Utrzymanie i poprawienie wzroku przez szkła

Jest tak ważnym dla wszystkich ludzi, że tém się czujemy powodowani, polecić najuniższej nasz wielki, obficie dla wszystkich cierpiących na oczy zaopatrzone skład okularów, szkiełek, lornetów dla panów i dam, dla osób mających krótki i słaby wzrok; dobroć i skuteczność szkielek została chlubnie tak od krajowych jak i od zagranicznych lekarzy uznana, oraz od wielu chorych na oczy, którzy przez używanie naszych szkiełek wzrok swój wzmocnili, publicznie poświadczoną. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę na to, że szkła te nie tylko do czasu, lecz jeszcze do najpóźniejszej starości konserwują oko. Mają światło czyste i widok obszerny, krótko widzący po dłuższym ich używaniu mogą w oddaleniu wszystko wyraźnie rozpoznać. Zresztą znajomość nasza podał nam sposoby poznania dokładnego błędów oka przed kupnem szanownych kupujących, możemy zatem każdemu podług życzenia wygodzić.

Bracia Pohl

ulica Wilhelmowska, naprzeciwko hotelu Drezdeńskiego.

Zamiejscowe zlecenia natychmiast zostaną wypełnione. [1201]

Kieszonkowe i ściennie zegary pruskiego wyrobu.

Fabrykanci zegarów i nadworni liweranci JK Mości króla pruskiego i JK W. księcia Fryderyka Wilhelma **Albert Eppner** i spółka polecają niniejszem do łaskawego uwzględnienia swój krajowy wyrób złotych i srebrnych ankrowych i cylindrowych zegarków w najrozmaitszym gatunku i po najumiarkowanych cenach, oraz ósm dni idące i bijące zegary wachadłowe w oprawie polisandrowej i mahoniowej.

Wzywając najuniższej Szanowną Publiczność wspomóż nas w usiłowaniu, aby tak ważną gałąź przemysłu od zagranicy niezależną uczynić, zwracamy i na to jeszcze uwagę, że wyroby nasze tak techniką jak i zewnętrzną ozdoba się odznaczają.

Dla Poznania wyprzedaż tych zegarów poleciliśmy wyłącznie zegarmistrzowi **J. Finkel**, ulica Wilhelmowska Nr. 24, pod takimi warunkami, że m. że takowe sprzedawać po cenach fabrycznych. Laehn pod Loewenbergiem na Szląsku, we wrześniu 1859.

Odwołując się do powyższego oświadczenia, oznajmiam, że zawsze będę miał znaczny zapas na składzie zegarów mnie od panów A. Eppner i spółki wyłącznie na okolicę Poznania powierzonych i polecam takowe Szanownej Publiczności najusiłniej. [1197]

J. Finkel, ulica Wilhelmowska Nr. 24.

Tekturę kamienną z zeolitu do pokrywania dachów, przy zaręczeniu trwałości, z fabryki pp. Diersch i Spółka w Berlinie, sprzedaje po cenach fabrycznych i przyjmuje zarazem całkowite pokrycie dachów przy zaręczeniu trwałości roboty i tanich cen.

Rudolf Habsilber spedytora.

[1166] Poznań, ul. Szeroka 20.

Świeżego marynowanego węgorka i elbląskie minogi otrzymał świeżo i poleca

Jakób Appel

ulica Wilhelmowska Nr. 9, po stronie poczty.

[1200]

Świece ołtarzowe

poleca **Adolf Asch**, [1198] ulica Zamkowa Nr. 5.

W moim nowo założonym składzie przy ulicy Wodnej Nr. 7 na rogu (dawny Hotel krakowski) polecam Szanownej Publiczności, zwłaszcza Wmu Duchowieństwu rozmaite Obrazy S. do noszenia podczas procesji, Zasłony przed N. S., Świeczniki na ołtarze, Baldachiny, Drzewce do chorągwi, Chrzcielnice, Passye i Statuy z drzewa wyobrażające S. P. na Bożem i do kościołów; budują nowe Ołtarze kosecielne, oraz restaurują. Bywają oprawiane wszelkie obrazy i zwierciadła w ramy barokowe i lizstwy złożone za nader mierną a stałą cenę. — Poznań, wrzesień 1859. [1203] **J. Stawski**, pozłotnik.

W niedzielę 25 września dostanie przez cały dzień świeże kiszki z kapustą u **Józefa Wojtkowskiego** na Malcie. [1202]

Przybyli do Poznania 24 września.

BAZAR: Wł. dóbr hrabia Mielżyński z Kótowa, hrabia Mielżyński z Gościeszyna, Niogolewski z Włoszczewek, dzierz. Drojecki z Wasowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Aptekarz Grodzki z Owisiek, panna Prillwitz z Kiszkowa, fizyk powiatowy Marnow ze Sremu, kapital. Wierski z Wrnek.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr hrabia Kwilecki z Górnej Swidnicy, hrabia Westarp z Ludomia, hrabia Bniński z Glesna, Roszkowicz z Wrześni, szambelan Kar nap Bornheim z Bornheimu, kupcy Tropłowic z Gliwic, Heinecke z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dóbr Rosenau z Brzostowa, szambelan Haza Radlitz z Lewic, kupcy Scheidt z Brazy, Philipsohn i Wendland z Berlina, Knopf z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kupcy Heidenreich z Wrocławia, Schmidt ze Zgorzelic, urz. sąd. Wojta z Głogowa, pani Matern z Głupczyc.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Lewandowski z Miłosławic, Mittelstaedt z Kurowa, pani Wilczyńska z Krzyżanowa, pełn. Siedmiogrodzki z Nowejwsi, były kapitan Morze z Ruedesheimu.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Wiesz z G. Szląska, wł. browaru Hoffmann z Cieplic, ref. Tramczyński ze Srody.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Jagodziński ze Stepocina, Suchorzewski z Węgierskiego, kapitalista Koperski z Gostynia, pani Radońska z Kociałkowiegórki, naucz. gymn. dr. Ławicki i Roil z Ostrowa.

HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Nowierski z Łęczycy, Heickerodt jun. z Pławic, panie Schatz z Obornik, Buchowska z Pomarzanek, ksiądz Muszyński z Dłużyna, lekarz Kunitsch z Miłosławia, ob. Wierzhaczewski i stud. Balszewski ze Strzelna, kupcy Kappenheim z Wrocławia, radzca Langemeyer z Rogoźna, ob. Peschel z W. Gutów, pani Dabrowska z Wrocławia, fabr. Klug z Białośliwia.

EICHENER BORN: Kupcy Manasse z Wielunia, Binstein z Grodna i panna Deutsch z Wrocławia.

POD JAGNIECIEM: Obyw. Kuehn z Niepruszewa i Heinze ze Żegowa.

HOTEL WROCLAWSKI: Handlarz Kunze ze Szląska.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: L. Petrow z Heinrichsdorfu, św. Marcin panna Kroschel z Rothenburga w Szląsku, ul. Młyńska nr. 20.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 24 września.

Żyto: po tańszych cenach, na wrz.-paź. pl. 32 3/4 żąd., paź.-list. 32 3/4 żąd., list.-gr. pl. 33 tal. żąd. za wepcel. Oko wita: wciąż w górę, w miejscu bez beczki 19 1/2 z beczką na wrz. 20, paź. 18 1/2 pl. list. 18 pl. 16 1/2 żąd., gr. 17 1/2 pl. 17 1/2 pl.

Berlin, 23 września.

Pszenica: trzymała się dobrze, w 46-70 tal. pod gat. Żyto: nieco tańsze dawane, w miejscu 1925 funt. 39-40, 38 1/2 3/4, wrz.-paź. 2000 funt. 39-40 3/4, paź.-list. 38 1/2-39-1/2 3/4, na wiosnę odstawę 40 1/2-1/2-3/4 tal. pl. Jęczmień: wielki 28-38 tal. Owies: przez wypocenie 300 wepeli spadł nieco w cenie, w 1222 funt. 21-25, na wrz.-paź. i paź.-list. funt. 22 pl., list.-gr. 22 żąd., na wiosnę stawę 22-1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: zmienili się, w miejscu za 100 funt. beczki 10 1/2, na wrz. i wrz. paź. 10 1/2, paź.-list. 10 1/2-1/2, list.-gr. 10 1/2 pl. żąd., grud.-st. 10 1/2 pl. 10 1/2 tal. żąd.

lniany: w miejscu 11 1/2, na odstawę pl. Okowita: poszła jeszcze wyżej w miejscu bez beczki 18 1/2-1/2 z beczką wrz. 17 1/2-5/8-7/8, paź.-list. 17 1/2-1/2, list. 16 1/2-1/2-1/2, list.-gr. 15 1/2-1/2 żąd., kw.-maj 16 1/2-1/2 tal. pl.

Wrocław, 23 września.

Na targu: Pszenica: biała szefel żółta 53-67. Żyto: 41-47. Jęczmień: 40. Owies: 21-25. Groch: 50-64. 76-84. Rzepak zimowy: 70-79, lato 60-69 sgr. Na giełdzie: Żyto: na wrz.-paź. 33 1/2-3/4, paź.-list. 33 1/2, list.-gr.-st. 34, kw.-maj 34 1/2 tal. pl. Olej piwoy: w miejscu 9 1/2-10, na wrz.-paź. pl., paź.-list. 10 1/2-10, list.-gr. i grud.-st. pl. 10 1/2 żąd., kw.-maj 10 1/2 tal. żąd. wita: trzymała się dobrze, w miejscu dro 9 1/2-10, na wrz. 9 1/2, wrz.-paź. 9 1/2 żąd., paź.-list. 8 1/2 pl. 9 żąd., 8 1/2, kw.-maj 9 tal. pl.

Szczecin, 23 września.

Na targu: Pszenica: 58-60. Żyto: 40. Jęczmień: 31-33. Owies: 24. 44-48 tal. za wepcel. Na giełdzie: Pszenica: dobrze się trzymała, w miejscu żółta 85 funt. 60-61 pl., na wrz.-paź. 60-61 tal. pl. Żyto: w miejscu 77 funt. 37 1/2, paź. 37-1/8, paź.-list. 36 1/2-37 pl., list.-gr. żąd., na wiosenną odstawę 39 tal. pl. Jęczmień: 70 funt. 34, pośledniejszy 33 pl. Olej rzepiowy: słabo się trzymał, w miejscu za centnar 10 1/2 pl. 10 1/2 żąd., wrz. 10 1/2 pl., paź.-list. 10 1/2 żąd., list.-gr. 1 1/2, gr.-st. 10 1/2 pl., st.-luty 10 1/2 żąd., kw. 11 tal. pl. i żąd. Olej lniany: w miejscu beczki 11 1/2 tal. żąd. Okowita: bardzo brzo się trzymała, w miejscu bez beczki 12 1/2, na wrz. 12 1/2 pl. 13 żąd., wrz.-paź. pl. 12 1/2 żąd., paź.-list. 15 1/2 pl. 15 pl. list.-gr. 15 1/2, na wiosenną odstawę 15 1/2 tal. pl.

Bydgoszcz, 23 września.

W skutek odebrania pomyślnych wiadomości z innych targów, ceny pszenicy i żyta w tym tygodniu podniosły się. Pszenica: wepcel 45-56. Żyto: 30-35. Jęczmień: wielki 28-32, mały 25-28. Owies: 15-18 Rzepak: 56-60. Okowita: 120 kwart 80% 19 tal. Kartofle: szefel 18 pl.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 23 września.

Papier pruski.	%	śg-dano.	plano.
Pozycja doborow.	4 1/2	99 1/2	
dito rzad.	4 1/2	99	
dito 1859.	5	103 3/4	
dito 1856.	4 1/2	99	
dito 1853.	4	90 1/2	
dito prem. 1855.	3 1/2	111	
Obliży długi skarbu.	3 1/2	83 1/2	
dito March.	3 1/2	79 1/2	
dito	3 1/2		
Listy zast. March.	3 1/2	87 1/2	
dito Prus. Wsch.	3 1/2	80	
dito Pomer.	3 1/2	85	
dito dito	4	93 1/4	
dito W. Ka. Pozn.	4	99	
dito dito (nowe)	3 1/2	87 1/2	
dito dito (nowe)	4	85	
dito Szląskie	3 1/2	84 3/8	
dito gwar. B.	3 1/2		
dito Prus. Zach.	3 1/2	81	
Listy rent. March.	4	91 1/2	
dito Pomer.	4	91	
dito W. Ka. Pozn.	4	89 1/2	
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	90 1/2	
dito Nadreńskie	4	92	
dito Saskie	4	91 3/4	
dito Szląskie	4	91	
Papier zagraniczne.			
Austr. metall.	5	60 1/4	
dito Pozyecz. narod.	5	64 3/4	
dito Obliży 250 fl.	4	91 3/4	
Rosy. 5 poz. Stiegl.	5	98 1/2	
dito 6 poz. Stiegl.	5	106	
dito poz. angiel.	5	108	

Polak. obliży skarbu.	%	śg-dano.	plano.
dito Cert. A. 300 zł.	4	82 1/2	
dito dito B. 200 zł.	5	92 1/2	
dito Lis. z. n. w R. S.	4	21 1/2	
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	85	
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	87 1/2	
Pieniądze.			
Frydrychdory		113 1/2	
Lujdory		109 3/4	
Złota funt cel.		453 1/2	
Srebro dito		29 20	
Saskie bil. kas.		99 7/8	
Niem. banku.			
dito płas. w Lipsku		99 7/8	
Austr. banku.		82 1/8	
Polskie bil. bank.		86 1/2	
Diak. bank. od wekli		4%	
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	108	
Berlin-Hamb.	4	104 1/4	
Berlin-Pocz. Magd.	4	121	
Berlin-Szczecin	4	98 1/2	
Wrocł.-Freih.	4	85 1/2	
dito najnow.	4		
Brzeg-Niskie	4	48	
Koźle-Bogumin	4	39	
dito pierwot.	4 1/2		
dito dito	4 1/2		
Dolno-Szl. March.	4	80 1/2	
Dolno-Szl. kol. poh.	4		
dito pierwot.	5		
Półn. Fryd.-Wilh.	4	47 1/2	
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	111 1/2	
dito Lit. B.	3 1/2	106	
Opol-Tarnow.	4		
Starogr.-Pozn.	2 1/2	79 1/2	

Akcyje bankowe i kredyt.	%	śg-dano.	plano.
Berlin Stow. kas.	4	116	
Berlin Tow. hand.	4	78 1/2	
Gdański bank pryw.	4	75 1/2	
Dysk. Udziel. komm.	4	96 3/4	
Gota. bank pryw.	4	75	
Hanow. dito	4	90 3/4	
Królew. dito	4	80	
Lipsk. Stow. kred.	4	62 3/4	
Magd. bank pryw.	4	77	
Pomor. bank rycer.	4	82	
Pozn. bank prow.	4	71	
Prusk. udz. bank.	4 1/2	130	
Szląsk. Stow. bank.	4	74 1/2	
Akcyje przemysłowe.			
Berlin fabryk. kol. żel.	5	76	
Minerwy Szląskiej	5	35 1/2	
Concordia	4		
Magd. assek. ogn.	4		
Obliżyce z prawem pierwszeństwa.			
Berlin-Anhalt.	4		
dito	4 1/2		
Berlin-Hamb.	4 1/2		
dito II Em.	4 1/2		
Berlin-Pocz.-Mag. A.	4	88 3/4	
dito Lit. C.	4 1/2	96 3/4	
dito Lit. D.	4 1/2		
Berlin-Szczecin.	4 1/2	96 1/4	
dito II Em.	4	82	
Koźle-Bogumin.	4		
dito III Em.	4 1/2		
Dolno-Szl. March.	4	89 1/2	
dito konwen.	4	89 1/2	
dito III ser.	4	87	
dito IV ser.	5		

Półn.-Fryd.-Wilh.	%	śg-dano.	plano.
Górno-Szl. Lit. A.	4 1/2	99	
dito Lit. B.	3 1/2	77 1/4	
dito Lit. D.	4	82 3/4	
dito Lit. E.	3 1/2	73	
dito Lit. F.	4 1/2	88	
Starogr.-Poznań.	4		
dito II Em.	4 1/2	91	

Kurs giełdy w Wrocławiu	%	śg-dano.	plano.
Papier i pieniądze			
Dukaty		93 1/4	
Frydrychdory			
Lujdory		109	
Polskie bil. bank.		87	
Austr. banknoty			
Nowa Waluta Austr.		83 1/8	
Wrocław. obl. miejskie	4		
Poznań. List. Zast.	4		
dito nowe	3 1/2	87 1/2	
dito nowe	4	85 1/2	
dito Listy Rent.	4	80	
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	85 1/2	
dito nowe Lit. A.	4	94 3/4	
dito nowe	4	94 1/4	
dito Lit. B.	4	95 1/2	
dito Lit. C.	3 1/2		
dito Listy Rent.	4		
dito Oblig. prow.	4 1/2		
Polskie Listy Zast.	4	84 1/8	
dito now. Emis.	4		
dito Oblig. skarbu.	4		
do obl. czastk. 2 500 zł.	4		
Austr. pożycz. narod.	5	64 1/2	
Minerwy akcyje	5		
Szląski bank	4	75 1/4	
dito tow. assek. ogn.	4		

Akcyje Szląskich kolei żelaznych.	%	śg-dano.	plano.
Freiburg	4	85 1/4	
dito now. Emis.	4		
dito obl. praw. pierw.	4	83 1/4	
dito	4 1/2	89 1/4	
Głog. Sagan.	4		
Brzeg-Niskie	4		
Doln. Szl. March.	4		
dito z pr. pierw.	4		
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2		
dito Lit. B.	3 1/2		
dito obl. pr. pierw.	4	83 1/4	
dito	3 1/2	73 1/4	
dito	4 1/2	83 1/	